



**„Znów zbliża się Boże Narodzenie i Chrystus pragnie, aby ci, którzy należą do Niego, przyjęli go pod swój dach. Nie zachowujmy się zatem jak obojętni właściciele betlejemskich gospód – otwórzmy nasze drzwi i serca na ubóstwo, w którym udział ma sam Chrystus.”**

Ojciec Werenfried (1913-2003)

*Drodzy Przyjaciele!*

„To niemożliwe. Zawsze byłeś jego przeciwnikiem.“ Przez telefon rozmawiają dwaj znajomi – jeden mieszka w Anglii, drugi w Madrycie. „To prawda, ale śledziłem jego pielgrzymkę i słuchałem jego przemówień. Promienieje z niego dobro i prostota. Czuję z Nim duchową więź.” W trakcie swej wizyty w Wielkiej Brytanii Benedykt XVI nie tracił czasu na dyplomatyczne pochlebstwa. Spokojnie i wyraźnie uświadamiał politykom, że „religia nie jest problemem, lecz żywotnym wkładem w debatę narodową”. Wypowiadając się zaś na temat dialogu ekumenicznego, stwierdził: „Pragnę wyrazić podziękowanie za serdeczną przyjaźń, która między nami wzrosła”.

W Birmingham Papież Benedykt XVI dokonał beatyfikacji kardynała Johna Henry’ego Newmana (1801–1890), wielkiego konwertyty z anglikanizmu na katolicyzm, którego poglądy wywarły duży wpływ na młodego Josefa Ratzingera. Kardynał Newman to „patron sumienia”. Będąc w seminarium, Papież

– jak wspominał – z odrazą słuchał przemówienia Hermanna Göringa, naczelnego dowódcy Luftwaffe, w którym ten stwierdził: „Nie mam sumienia. Moim sumieniem jest Adolf Hitler.” Jako kardynał i papież Ratzinger zawsze podkreślał godność sumienia ludzkiego, stanowiącego źródło wolnych i suwerennych uczynków każdej osoby. To w naszym sumieniu stajemy bowiem wobec prawdy, którą ostatecznie nie jest żadna abstrakcyjna idea, lecz sam Chrystus, który



**„Pomóżcie Państwo tym, którzy muszą cierpieć, ponieważ są wierni Chrystusowi i Jego Kościołowi. Pomagajcie im wytrwale, na ile możecie.”**

powiedział o sobie: „Ja jestem Prawdą i Życiem.”

Błogosławiony John Henry i Benedykt XVI to odważni przewodnicy na drodze w przyszłość. Papież wezwał młodych: „Bóg najbardziej pragnie, abyście mogli stać się świętymi. Proszę was, abyście nie zadowalali się drugorzędną doskonałością.” Benedykt XVI otwarcie poruszał również bolesne kwestie.

W czasie lotu z Rzymu do Szkocji siedemdziesięciu dziennikarzy przysłuchiwało się temu, jak z „głębokim

wewnętrznym poruszeniem i łzami w oczach” mówił o skandalach seksualnych: „To smutne, że władze Kościoła nie były wystarczająco czujne ani nie podjęły dostatecznie szybko i zdecydowanie koniecznych środków”. A jakże trafne są słowa Papieża na temat nowej postaci męczeństwa: „W naszych czasach, w wielu krajach ceną za wierność Ewangelii nie jest śmierć przez powieszenie, utopienie lub poćwiartowanie, lecz przez odrzucenie, ośmieszenie lub wyszydzenie”

Wspieranie tego odważnego Papieża jest naszym zadaniem. Naszym zadaniem jest również wspieranie tych, których dotyczą dawne lub nowe formy męczeństwa.

Pomóżcie Państwo tym, którzy muszą cierpieć, ponieważ są wierni Chrystusowi i Jego Kościołowi. Pomagajcie im wytrwale, na ile możecie.

Z wdzięcznością Was błogosławię

ojciec Joaquín Allende, prezydent

*J. Joaquín Allende*



# Duch prawdziwego pokoju



Uśmiech tej wypędzonej z domu dziewczynki ze Sri Lanki to owoc Ducha Miłości.



Uczniowie jednej ze szkół katolickich na Sri Lance otrzymali nową przyszłość.



Poznanie się umożliwia wzajemny szacunek – wyznawcy chrześcijaństwa i islamu w Ghanie.

„Najgłębszą przyczyną wszelkiej niezgody w świecie jest odwrócenie się człowieka od Boga” (Jan Paweł II). Ten zaś, kto nigdy nie doświadczył pokoju, będzie miał trudności z uwierzeniem w nadzieję i miłość.

W regionie Dżafna na Sri Lance młodzi ludzie, od trzydziestu lat wciąż tylko słyszą o pokoju, ale sami go nie znają. Bardzo często widzieli, jak niszczone są ich domy, a ich rodziny wypędzane. Teraz także ich dusze potrzebują domu. Matka Kościół chce dać im nową przyszłość – prawdziwy pokój. „Prawdziwy pokój” – mówił Jan Paweł II – „pokój, który daje nam Jezus, rozkwita w atmosferze miłości i przebaczenia. Jest on owocem Ducha, którego świat nie może przyjąć (J 14,17)”. Kościół pragnie, aby młodzież w Dżafnie doświadczyła tego Ducha podczas odbywających się w ciągu całego roku kilkudniowych seminariów. Tego właśnie potrzebują

najbardziej tamtejsi młodzi. Obiecaliśmy na ten cel 40 000 zł. Zaś siostrzom z Dżafny których dom został zniszczony przez bomby obiecaliśmy 32 000 zł. Siostry pragną tam powrócić, by „pełnić swą posługę poprzez modlitwę i pokutę” i w ten sposób wznosić duchowe fundamenty pojednania.

Inną drogę pojednania wybrali członkowie Konferencji Episkopatu Ghany. Chcą oni zlikwidować przyczyny napięć między chrześcijanami i muzułmanami, organizując spotkania (seminaria, kursy, wizyty itp.) z udziałem księży i imamów. W ten sposób będzie mógł wzrastać wzajemny szacunek i zrozumienie oraz umacnianie się „kultury osoby” (Benedykt XVI) – fundament wspólnych wartości i wzajemnego dialogu. Z programu ma skorzystać kilkuset księży i imamów, co może poważnie odmienić oblicze kraju. Brakuje tylko środków (40 000 zł) na ten cel. Czy zechcą Państwo pomóc w budowaniu pojednania? ●



Pojednanie zaczyna się w domu – rodzina Mulondo z Ugandy bierze udział w seminarium na temat kobiety i wartości małżeństwa.

## Ofensywa na rzecz pięknej miłości

To nie przypadek, że ofensywę pojednania Kościół rozpoczął właśnie w Bukavu (Dem. Rep. Konga), w regionie, który zyskał w świecie ponurą sławę z powodu mordów i gwałtów.

Pod kierunkiem specjalistów 120 małżeństw poznaje zagadnienia związane z etyką, rodziną i małżeństwem. Przygotowywane są audycje radiowe, otwarta zostanie szkoła dla rodziców, powsta-

nie punkt doradztwa dla małżeństw przeżywających kryzys. Program jest bardzo obszerny i zawiera treści z zakresu teologii ciała, antropologii oraz spraw praktycznych.

Miejscowa diecezja liczy milion wiernych. Chrześcijanie w Bukavu nie podają się. Potrzebują jednak Państwa pomocy (42 000 zł). Pragną, by piękno miłości i piękno osoby ludzkiej znów zajaśniało pełnym blaskiem. Nie zostawiajcie ich Państwo samych. ●



Uczenie się dla życia oznacza w Bukavu uczenie się dla innych. ●



# Podarunki świąteczne dla „Kościoła w potrzebie”

## Podarujmy im czas na modlitwę – 1 000 zł pomocy materialnej



**Ich imiona mówią o ich miłości: siostra Maria od Dzieciątka Jezus, siostra Maria Magdalena od Trójcy Świętej, siostra Miriam od Ukrzyżowanego Jezusa, siostra Izabela od Krzyża.**

W silnie zlaicyzowanym Urugwaju, kraju, w którym dominują nastroje antyklerykalne, jest dziewięć karmelitanek bosych. Niektóre z nich trwają w miłości przed Najświętszym Sakramentem już od wielu lat, najmłodsza właśnie stawia na tej drodze pierwsze kroki. Mają od 19 do 90 lat. Na skromną żywność, lekarstwa, środki czystości, prąd, wodę, gaz i telefon potrzebują w sumie 1856 dolarów miesięcznie. Jest to suma o wiele niższa niż przyjęty w tym kraju próg ubóstwa. Szyjąc szaty liturgiczne, piekąc hostie i drukując religijne teksty są w stanie zdobyć zaledwie połowę potrzebnych do życia środków.

Bez Państwa pomocy (1 000 zł rocznie dla każdej z siostr) nie będą w stanie realizować swego powołania, nie będą bowiem miały czasu na modlitwę.

A przecież modlą się za nas. Na całym świecie siostry klauzurowe modlą się za nas i za Kościół. Bez ich wsparcia nie byłoby z nami najlepiej. Podarujmy im czas na modlitwę, na wypełnianie misji miłości!

## Ciepło serca dla kleryków – 400 zł na ogrzewanie



**Mając zdrętwiałe palce, trudno być dobrym studentem.**

Stare ogrzewanie w Spiskim Seminarium Duchownym (Słowacja) jest niesprawne. Osad i kamień utrudniają cyrkulację wody w liczącym sobie pół wieku urządzeniu. Trochę cieplej na sercu zrobi się nam, gdy uświadomimy sobie, że budynek przez pół wieku służył służbie bezpieczeństwa, a teraz zamiast sposobów zadawania cierpienia uczy się w nim miłości bliźniego. Nie sprawi to jednak, że temperatura w pokojach 147 kleryków wzrośnie – zwłaszcza zimą, która na wschodzie Europy potrafi być surowa. Na remont ogrzewania potrzeba 80 000 zł.

Gdyby dwieście osób wpłaciło po 400 zł, podarowalibyśmy klerykom ciepło serca i odpowiednią do studiowania temperaturę. A jeżeli będzie ich więcej, to nie jest to jedyne seminarium z uszkodzonym ogrzewaniem!

## Głód zbawienia – 140 zł na pracę katechistów



**Zupełnie inaczej wygląda sytuacja na Madagaskarze – jest tam gorąco, ale brakuje książek dla katechistów i ich uczniów.**

Mimo to katechisci w parafii św. Ludwika de Montfort w Toamasinie wykonują zbawienną pracę. W zeszłym roku ochrzczonych zostało 199 dzieci – 122 spośród nich miało ponad siedem lat. Chrzest otrzymało również 12 dorosłych, 153 wiernych przystąpiło do pierwszej komunii, a 134 – do bierzmowania. Głód stawy duchowej jest olbrzymi. 63 katechistów opiekuje się 5462 katolikami. Brakuje Biblii, modlitewników, papieru, przyborów do pisania. Ofiarując 140 zł, można byłoby zaspokoić ten głód na długie lata i podarować mieszkańcom Madagaskaru prawdziwe szczęście. Wobec panującej tam nędzy oraz dominacji wyznawców islamu w niektórych częściach wyspy, jest to bardzo pilne zadanie. Podobna sytuacja panuje w wielu innych regionach Afryki.



**Powódź dotarła również do ich klasztoru w Nowszerze (północno-zachodni Pakistan), w którym znalazło już schronienie wiele rodzin. „Bóg był dla nas łaskawy” – pisze siostra Iris – „i mury wytrzymały napór wielometrowych fal”. Kościół i klasztor nie zostały zalane, pod wodą znalazła się jedynie szkoła. Dzięki natychmiastowej pomocy od PKWP siostry były w stanie właściwie zaopiekować się setkami dzieci, kobiet i osób starszych. „Jesteśmy bardzo wdzięczni hojnym ofiarodawcom Pomocy Kościołowi w Potrzebie za to, że potrafili wczuć się w nasze położenie i pomóc nam, gdy powódź osiągnęła punkt kulminacyjny. Bez nich nasze ręce byłyby puste.”**



**Drodzy Przyjaciele,**  
wraz z naszym prezydentem, ojcem Joaquínem Alliende, oraz przewodniczącym Sekcji Szwajcarskiej, panem dr. Dormannem (na zdjęciu po prawej), dane mi było rozmawiać niedawno o naszym Stowarzyszeniu z Ojcem Świętym. Papiież pokazał w ten sposób, jak wielką wagę przykłada do działalności Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie w okresie, w którym szaleje burza sekularyzacji, a fale oskarżeń medialnych wdzierają się na pokład okrętu Kościoła.

Rozmawialiśmy o sprawiedliwości. Duże wrażenie, jako na byłym sędzim zrobiło na mnie to, że Ojciec Święty za misję Kościoła uważa nie tylko głoszenie sprawiedliwości, lecz również to, aby w konkretny sposób nią żyć. Byliśmy również pod wrażeniem pokoju, którym promieniował Namiestnik Chrystusa. Był on wyczuwalny niemal namacalnie – mimowolnie przypomniały mi się słowa świętego Augustyna, że pokój jest owocem i dziełem sprawiedliwości. Jak niesprawiedliwe i pełne nienawiści były ataki na tego Papięza, których byliśmy świadkami tym roku! Módlmy się za niego i pomagajmy mu wielkodusznie w prowadzeniu Piotrowej łodzi przez współczesne burze.

**Pieter van der Velden**  
wiceprezydent Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie

## Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

### Więcej pracy – większy datek

Brak lekarzy spowodował, że w roku 2010 musiałem więcej pracować. W ten sposób zarobiłem więcej pieniędzy – jestem pewien, że Stowarzyszenie jest w stanie dobrze spożytkować tę nadwyżkę!

*Lekarz z Kanady*

### Stypendia mszalne – środki do życia i modlitwa

Dziękuję Wam za to, że dajecie mi możliwość wspierania potrzebujących księży w ubogich regionach świata. Pomoc Kościołowi w Potrzebie wykonuje cenną pracę! Czymś pięknym jest też świadomość, że księża ofiarują odprawiane przez siebie Msze święte w naszych intencjach i w intencjach naszych bliskich, którzy odeszli z tego świata. Jestem bardzo wdzięczna za to, że mogę wnieść w to dzieło własny wkład.

*Ofiarodawczyni z Australii*

### Działanie Bożej Opatrzności

Opuszczając diecezję Málaga Soata i przenosząc się do Cali, pragnę wyrazić

w ten prosty sposób ogromną wdzięczność za wszystko, Co Pomoc Kościołowi w Potrzebie uczyniło dla Kościoła i jego misji w ciągu dziewięciu lat piastowania przeze mnie tutaj urzędu biskupa. W wielu wspieranych przez Stowarzyszenie projektach dostrzegałem działanie Bożej Opatrzności. Dziś możemy wszyscy wykrzyknąć: „Pan uczynił nam wielkie rzeczy i ogarnęła nas radość!”

*Darío de Jesús Monsalve Mejía, biskup koadiutor diecezji Cali (Kolumbia)*

### Dziękuję za Biblię dla Dzieci w moim języku

Jako matka trojga dzieci wiem, że płaczemy i modlimy się w języku, którego uczyli nas rodzice. Z tego też względu uważam tłumaczenie Biblii dla Dzieci na język retoromański (czwarty język urzędowy w Szwajcarii i sto sześćdziesiąty trzeci język, na który przetłumaczono Biblię PKWP), za ważny wkład duchowy i kulturowy w rozwój kantonu Gryzonia i całej Szwajcarii. Serdecznie dziękuję wszystkim ofiarodawcom!

*Czytelniczka ze Szwajcarii*

**Pomoc Kościołowi w Potrzebie**  
**ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa**  
**tel./fax: 22 / 845 17 09**

e-mail: [info@pkwp.org](mailto:info@pkwp.org), [www.pkwp.org](http://www.pkwp.org)

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759

PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie  
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,  
Postfach 1209, D-61452 Königstein  
– Wydrukowano w Polsce  
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae  
<http://www.kirche-in-not.org>

Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjacielom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.

